

Nr. akt Z.N.8/48

PROTOKÓŁ
przesłuchania świadka.

Dnia 7 kwietnia 1948r., w Gdańsku, Adwokat Tadeusz Borysławski jako członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Gdańsku, na podstawie art.4 Dekretu z dnia 10 listopada 1945r./Dz.U.R.P.Nr.51, poz.293/ przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, który uprzedzony o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Marek KORGANOW

Wiek: 17 lat

Imiona rodziców: Paweł i Władysława

Zajęcie: uczeń Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni

Wyznanie: rzym-kat.

Miejsce zamieszkania: Gdynia, ul.Morska 83 /P.S.M./

Karalność: nie byłem karany

Stosunek do stron: obcy.

Potwierdzam w całości zeznanie, złożone w dniu 3 października 1946r. przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Gdańsku. Dodatkowo wyjaśniam, że w dniu 1 sierpnia 1944r. w domu Nr.33 przy ul.Marszałkowskiej ukrywała się polska bojówka, której nazwy sobie nie przypominam, lecz pamiętam, że na jej czele stało dwóch ludzi, a mianowicie: major Antoni Tomczak i Siwek, którego imienia i rangi nie pamiętam. W dniach między 1 a 5 sierpnia 1944r. bojówka ta ostrzeliwała Niemców z domu Nr.33 przy ul.Marszałkowskiej jak również z sąsiednich domów i wszelkich przyległych doń zabudowań. Niemcy znajdowali się na rogu przy ul.Mokotowskiej, oraz przy Placu Unii Lubelskiej i sąsiednich domach. Kierunek ich działania zmierzał wzdłuż ul.Marszałkowskiej do Placu Zbawiciela. Druga bojówka znajdowała się na ul.Mokotowskiej róg Alei Piłsudskiego i z tego miejsca broniła tyłów domów od ul.Marszałkowskiej. Odnośnie drugiego pytania w jakich okolicznościach odbyło się opuszczenie

Marek Korganow

nie domu Nr.33 przez mieszkańców, wyjaśniam, że Niemcy dla zmylenia uwagi Powstańców wypuścili czołg ulicą Polną w kierunku ul.Mokotowskiej, gdzie znajdowała się barykada. Polska bojówka opuściła dom Nr. 33, udając się na barykadę na ul.Mokotowską, jak również uczyniła to część ludności cywilnej. Tymczasem Niemcy zajęli dom Nr.31,31"a"i 33. Znajdujący się w piwnicach ludzi, Niemcy wyprowadzili na ul. Marszałską. Ludność wyprowadzali żołnierze Waffen SS-Sonderdienst, oraz "Własowcy". Odnośnie kobiet, które wybierano do osłony czołgów wyjaśniam, że osobiście tego nie widziałem, lecz słyszałem później od kobiet które to widziały. Podaję nazwiska: Helena Siwkowa, zam. w Warszawie, ul.Piusa /numery nie pamiętam/, Łangowej, imienia której nie pamiętam, zam.w Warszawie. Egzekucję mężczyzn, którzy posiadali "Kennkarty" szare odbyła się na rogu ul.Marszałkowskiej i Al.Oleandrów w witrynie sklepu materiałów piśmiennych, który wówczas był wypalony. W grupie tej znajdowało się około stu mężczyzn. Nazwisk tych nie pamiętam, ale pamiętają wyżej wymienieni świadkowie. Jedno nazwisko sobie przypominam a mianowicie Henryka Siwka, męża wskazanej wyżej Heleny Siwkowej. Egzekucje wykonywali Waffen SS-Sonderdienst i "Własowcy". Po egzekucji wrzucono kilka granatów do tego sklepu. Wiadomem mi jest, że część zwłok zamordowanych zostało przez ludność wydobyte podczas Powstania i pochowane w masowym wspólnym grobie przy Alei Piłsudskiego. Z podniesionymi rękoma stałem w Alei Szucha, na dziedzińcu w gmachu Gestapo przez pięć godzin. Nie widziałem z tego miejsca Ogródka Jordanowskiego, ale wiedziałem, że tam ich prowadzą, a to na podstawie podsłuchanych rozmów Niemców między sobą i słyszałem również strzały. Widziałem dwie grupy mężczyzn w liczbie około stu mężczyzn w kierunku Ogródka Jordanowskiego. Odnośnie składu grup prowadzonych na egzekucję do tegoż Ogródka, podaję świadka Rzymowską /imienia nie wiem/ zamieszkałą w Warszawie, której mąż i dwóch synów zostali wówczas rozstrzelani. Na tym protokół zakończono i odczytano.

aw. Rzymowski

Protokółant:

Charta Elmanowicz

Stem...